

GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

W LUBLINIE bez dostarczenia		z przesyłką pocztową	
rocznie	Kor. 18.00	Kor. 24.00	
półrocznie	6.50	12.00	
kwartalnie	3.30	6.00	
miesięcznie	1.10	2.00	

za dostarczenie 30 hal. miesięcznie

Dla właścicieli z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.50; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.30.

W LUBLINIE bez dostarczenia		z przesyłką pocztową	
rocznie	Kor. 18.00	Kor. 24.00	
półrocznie	6.50	12.00	
kwartalnie	3.30	6.00	
miesięcznie	1.10	2.00	

za dostarczenie 30 hal. miesięcznie

Dla właścicieli z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.50; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.30.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, 16. Tel. 5-25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. i od 4 do 7 wiecz.

ZARYBEK: KROCZKI

w majątku KLUCZKOWICE
do sprzedania.

Dr. ADOLF MESZ
z Warszawy
SPECYALISTA CHOROBY
gardła, płuc, nosa i uszu
przyjmuje od 9-11 r. i od 4-6 pp.
(mieszka tymczasowo) Bramowa 6.

TELEGRAMY.

Wschodnia Widownia Wojny.
Piątek, dn. 23.3.1917 r.
Nasz atak wczorajszy nad Berezyną spowodował nieprzyjacielowi duże straty. Zresztą nic do doniesienia.

Włoska Widownia Wojny.
Żadnych szczególnych wydarzeń.

Południowo-Wschodnia Widownia Wojny.
Na wschód od jeziora Ochridy rozbił się ponowny atak Francuzów.

Wschodnia Widownia Wojny.
Działalność bojowa ożywiła się.

Front macedoński.
Silne ataki francuskie na północ od Monastyrza zostały udaremnione.

Cesarzowa wdowa.
BERLIN. Według wiadomości, otrzymanych w Kopenhadze z Petersburga, cesarzowa wdowa spotkała się w Mohylowie z synem swym, byłym cesarzem i zamierza razem z nim wyjechać do ojczyzny swej, Danii.

Oświadczenie wielk. ks. Mikołaja.

BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą: Według wiadomości półurzędowej z Petersburga, w. ks. Mikołaj Mikołajewicz miał oświadczyć podczas rozmowy w Tyflisie, że uważa powrót do dawnych stosunków za niemożliwy i nie wierzy we wznowienie reakcji. Książę ufa mocno w zwycięstwo oręża rosyjskiego, pod warunkiem wszakże pokoju we wnętrznego w Rosji, przykładając przytem wielką wagę do powszechnego zaufania dla nowego rządu.

Konstytucja finlandzka.
SZTOKHOLM. Petersburska Agencja telegraficzna donosi, iż rząd tymczasowy ogłosił manifest, potwierdzający w pełni konstytucję finlandzką i zarządzający całkowite jej zastosowanie. Manifest w dalszym ciągu przyznaje wszystkim finlandzkom politycznym szeroką amnestię oraz zarządza zwołanie sejmiku finlandzkiego w najbliższym czasie.

Konkioya a Rosya.
AMSTERDAM. 23.3 (BK.) Petersburski korespondent „Times” donosi: Rosyjski minister spraw wewnętrznych oficjalnie powiadomił posłów państw obecnych o abdykacji cara i objęciu kierownictwa interesów państwowych przez rząd prowizoryczny i wyraził nadzieję, iż przedstawiciele koalicyi wesprą ten rząd i wzmocnią związek Rosyi ze sprzymierzeńcami. Ambasador Buchanan oświadczył, iż cieszy się, że może nawiązać osobiste stosunki z Milukowem, jako ministrem.

Jenerał Ewert.
BERN. Do dzienników lugduńskich donoszą z Petersburga: Jenerał Ewert przyłączył się do rządu tymczasowego.

W Sewastopolu.
SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Komendant Sewastopola, jenerał Smirnow, ogłosił rozkaz naczelnego dowódcy floty czarnomorskiej, aby popierano komitet wykonawczy Dumy, a to w myśl układu, zawartego w głównej kwatrze cesarskiej. Duchowieństwo jednak stanęło po stronie komitetu

robotniczego socjalistycznego, o którego zorganizowanie się wiadomość nadeszła do Sewastopola jeszcze przed wybuchem rewolucji. Sewastopol jest obecnie w rękach rewolucjonistów.

Stanowisko duchowieństwa.
SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: Duchowieństwo rosyjskie przyłączyło się do rewolucjonistów. Według informacji „Stockholms Tidningen”, ober-prokurator Synodu usunął ze stanowisk: metropolitę Petirima, biskupa petersburskiego Makarę i biskupa moskiewskiego Izydora.

Armia finlandzka.
BERLIN. Ze Sztokholmu donoszą do „Berliner Tageblatt”: Jak się dowiaduje „Aftonbladet” z Haparandy, po ogłoszeniu w Finlandyi orędzia komitetu wykonawczego i po oświadczeniu Rodiczewa, że na przyszłość stanowisko ministra Finlandyi piastować będzie Finlandczyk z urodzenia, Finlandczycy spoglądają w przyszłość optymistycznie. Już obecnie nie sprzeciwiają się nawet daniu szerrgowców i oficerów na obronę państwa, pod warunkiem wszakże, aby to była finlandzka armia narodowa.

Wskutek orędzia rządu wykonawczego, powracają już do Finlandyi zbiegowie polityczni, mieszkający w Szwecyi.

Na granicy finlandzko-szwedzkiej kontrolę graniczną objęli Finlandczycy.

Stanowisko robotników i żołnierzy.

PETERSBURG. 22.3 (BK.) Wydział robotniczych i żołnierskich posłów opublikował wezwanie, aby robotnicy podjęli w Petersburgu pracę. Fabryki w Moskwie pracują.

Zwycięski powrót „Mewy”.

BERLIN. 23.3 (BK.) (Urzędowo). Książnik pomocniczy „Mewa” wraz z komendantem swym, hr. v. Dohna-Schlodien, powrócił z kilkumiesięcznego swego objazdu po Oceanie Atlantyckim do rodzimego portu.

Książnik zatopił 22 parowce i 5 żaglowców o pojemności 123.100 t. reg. i powrócił mając na swym pokładzie 593 jeńców.

Rezolucya kongresu.

WASZYNGTON. 23.3 (BK.) Biuro Reutera donosi: Prezydent Wilson skieruje do kongresu doniesienie, w którym orzędzie wyczerpująco, iż Niemcy już rzeczywiście przez swe nielitościwe pogwałcenie wszelkich praw narodów i ludzkości, ze Stanami Zjednoczonymi prowadzą wojnę. Kongres uchwali na podstawie tej orientacji rezolucję, że między

Stanami Zjednoczonymi a Niemcami już od pewnego czasu panuje stan wojenny. Rezolucja nie będzie miała znaczenia rzeczywistego wypowiedzenia wojny, tylko rząd podejmie dalsze kroki, by chronić swe interesy na morzu. Kiedy i czy wojna w całej pełni wybuchnie — zależy od czynów Niemiec.

Wilson zwołuje Kongres.

WASZYNGTON. 23.3 (BK.) Wedle biura Reutersa zwołał prezydent Wilson nadzwyczajną sesję Kongresu na 2 kwietnia.

Z Rady Miejskiej.

(Dziwiate posiedzenie).

Zebranie otworzył prezydent Bajkowski i odczytał następujący porządek dzienny:

- 1) Zatwierdzenie protokołu poprzedniego zebrania,
 - 2) Komunikaty prezydium i zarządu miasta,
 - 3) Wynagrodzenie za kwatunki — projekt memeryału,
 - 4) Upoważnienie dla Magistratu do objęcia w swój zarząd cmentarzy prawosławnych,
 - 5) Wniosek 4 radnych w sprawie komunikatu biura prasowego.
- Przy stole prezydyalnym zasiadali: wiceprezydent Turczynowicz, oraz sekretarze Borsukiewicz i Jasiński; w loży rajców obecni byli rajcy: Puchniarski, Szczepański i Milewski. Loża dla publiczności — wypełniona.

Sekretarz Borsukiewicz odczytał protokół poprzedniego zebrania, który obecni zatwierdzili. Następnie sekretarz Jasiński odczytał odpowiedź Tymcz. Rady Stanu na adres, wysłany przez Lub. Radę miejską. Pismo Rady Stanu brzmi następująco:

Do Rady miejskiej miasta Lublina.

„Jako pierwsza instytucja tworzącego się państwa, stajemy do trudnej i odpowiedzialnej pracy z głęboką wiarą, że wśród ogółu polskiego znajdziemy pełne i ufne poparcie.

„Głos pierwszej Rady miasta Lublina utwierdza w nas przekonanie, że miłość ojczyzny i zrozumienie dróg, które do Jej odrodzenia prowadzą z równą siłą całe społeczeństwo przenika i łączy.

„Wysoko ceniąc słowa Czciogodnych Panów Radnych, stwierdzamy, że w zjednoczeniu sił całego Narodu, widzimy konieczną podstawę dla naszych dążeń państwowych. Prace poszczególnych organów samorządu, opromienione wspólną myślą o tworzącej się Polsce — staną się ważnym i koniecznym czynnikiem w wielkim dziele bu-

downictwa wolnego Państwa Polskiego.

Marszałek Koronny W. Niemojowski. Sekretarz Tymcz. Rady Stanu Artur Sliwiński.

Następnie sekretarz Jasiński odczytał memoriał prezydium do T. Rady Stanu z powodu wykreślenia przez cenzurę władz okupacyjnych w prasie miejscowej sprawozdań z posiedzeń Rady m. całkowicie lub częściowo, oraz memoriał w sprawie kontyngentu mięsa dla ludności m. Lublina, w którym jest wyjaśnione, iż rozporządzeniem c. i k. Komendy obwodowej został w listopadzie r. ub. ustanowiony dla ludności cywilnej m. Lublina kontyngent rzeźny, wynoszący na miesiąc: bydła sztuk 258, cieląt—56 i świń—820; jednakże ilość świń okazała się obecnie niewystarczająca, wobec czego i ze względu na to, iż ludność miasta została obecnie ograniczona w spożywaniu produktów mącznych i cukru, Magistrat m. Lublina prosi c. i k. Komendę obwodową o zredukowanie kontyngentu bydła do 130 sztuk na miesiąc z jednoczesnym zamiennym rozszerzeniem kontyngentu rzeźnego świń do 1200 sztuk na miesiąc, aby w ten sposób brak produktów mącznych i cukru został wyrównany tłuszczem i mięsem wieprzowem.

Wiceprezydent Turczynowicz wyjaśnia, iż z powodu ciągłych interpelacji ze strony osób interesowanych w sprawie rekwizycji metali, Magistrat m. Lublina przyłącza się do akcji, podjętej w tej sprawie przez Główny Komitet Ratunkowy i który dwa odnośne memoriały opracował i skierował do Gen. Gubernatorstwa wojennego w Lublinie. Pierwszy z tych memoriałów (z dnia 6 marca b. r.), rozpatrując, wskazane w rozporządzeniu c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojakowego z dnia 25 stycznia 1917 r. wynagrodzenia za metale, podlegające zajęciu, dochodzi do przekonania, że ceny tych wszystkich metali są o wiele niższe niż ceny tychże na tutejszym rynku przed wojną. Naprz. za 100 kg. naczyń miedzianych domowych, restauracyjnych i t. p. § 6 rozporządzenia określa jako wynagrodzenia 440 kor., a przed wojną 100 kg. kosztowało 1355 kor., za 100 kg. armatur z mosiądzu czerwonego—320 kor., a przed wojną cena wynosiła 723 kor.; za 100 kg. ciężkiego brązu—320 kor., a przed wojną—858 kor.; za 100 kg. ołowiu w kawałkach 85 kor., a przed wojną—120 kor.; za 100 kg. czcionek drukarskich 240 kor., a przed wojną 1806 kor.; za 100 kg. rur miedzianych—450 kor., a przed wojną—542 kor. i t. d. Ceny za kłamki są również nie odpowiadające ich wartości i są wręcz przeciwnie rozporządzeniu ministerialnemu z dnia 26 stycznia 1917 r. (Dz. p. p. 28); to samo dotyczy rekwizycji i wynagrodzenia za wanny i piecyki kąpielowe, które nie powinny być rekwirowane ze względów higienicznych, gdyż nie będzie ich można zastąpić innemi. Wobec powyższego i wobec tego, że podobnie niskie i nie odpowiadające rzeczywistej wartości wynagrodzenie za rekwirowane przedmioty wyjdzie na niekorzyść właścicieli tychże, memoriał żąda zastosowania cen przedmiotów podlegających rekwizycji do cen przedwojennych i obliczenia ich w stosunku do waluty złotej, gdyż w tym stosunku były one płacone ongiś przez nabywców; następnie memoriał zwraca uwagę na to, że te wszystkie przedsiębiorstwa, które są obecnie w ruchu, lub będą uruchomione — nie powinny w żadnym razie podlegać rekwizycji. W zakończeniu memoriał zwraca uwagę na konieczność **powołania komisji**

z miejscowych rzeczoznawców dla ustalenia, wysokości wynagrodzenia zgodnie z wyżej przytoczonymi warunkami i zaspokojenie słusznych wymagań właścicieli.

10 proc. do 6 proc. i podwyższenia skali procentowej dodatku do podatku państwowego od nieruchomości miejskich na rzecz miasta z 25 proc. do 50 proc., jak również wniosek w sprawie dodatku do podatku od widowisk i zabaw, zostały przesłane odnośnym władzom, którym przesłano również wniosek o zamknięcie 48 piekarni, jako nie odpowiadających przepisom sanitarnym.

Następnie Rada przechodzi do omówienia 3 go punktu porządku dziennego, w sprawie wynagrodzenia za kwatunki wojskowe.

Prezydent Bajkowski wyjaśnia w dłuższym przemówieniu, iż sprawa ta jest nadzwyczaj paląca lecz wikła się ona coraz bardziej. Było już parę projektów w sprawie rozwiązania tej kwestyi, a obecnie Magistrat powierzył opracowanie odnośnego projektu memoriału Sekcji regulaminowo-prawnej i udzielił w tej sprawie głosu radnemu Sekutowiczowi, który zaznaczył, iż ludność m. Lublina jest nadmiernie obciążona już od dwóch lat powinnością kwatunkową: początkowo miasto opłacało z własnych funduszy hotele i pensjonaty. Dziś jednak sprawa kwatunkowa o tyle się zaostrza, że są zajmowane nie tylko oddzielne mieszkania, lecz podlegają przymusowemu opróżnieniu całe domy. Lublin, jako miasto prowincjonalne, stał się obecnie główną siedzibą władz okupacyjnych, i nie może pomieścić w swych murach wszystkich zarządów, wydziałów, agend, szarż oficerskich, personelu urzędniczego i ich rodzin, którzy zajmują nieraz lokale, składające się z kilku pokoi. To pozbawia właścicieli częściowo lub całkowicie dochodów, a z drugiej strony miasto nie może egzekwować należności podatkowych. Miasto musi utrzymywać milicję, szkolnictwo, wydziały pomocy społecznej i t. p. i miastu grozi dziś bankructwo, a tymczasem Komenda obwodowa poleciła zarządowi miasta dostarczyć sum, potrzebnych na zaspokojenie należności kwatunkowych. A na to potrzeba około 2,250,000 koron (właścicielom hoteli i pokoi umebrowanych około 400,000 kor., za lokale zajęte na biura około 400,000 kor., za 2,000 pokoi oficerskich około 1,300,000 kor. i za lokale szpitalne, magazynowe i t. d. około 150,000 kor.). **Takiej sumy miasto nie może dostarczyć!** Zresztą miasto posiada fundusze, które płać obywatele miasta, więc z tego wynika że sami obywatele mają sobie płać za kwatery własnymi pieniędzmi.

Na mocy przepisów o kwatunku wojskowym, obowiązującym na terytorium Królestwa Polskiego, wydatki na kwatery wojskowe ponosił Skarb Państwa; obecnie wszelkie fundusze podatkowo państwowe wpływają do kas Zarządu Wojakowego (w zastępstwie Skarbu Państwa) więc z tego też źródła pokryte być muszą wynagrodzenia za kwatery. **W myśl powyższego Rada Miejska m. Lublina ma zaszczyt zwrócić się do Najwyższego Naczelnego Dowództwa Wojskowego z prośbą o wydanie władzom c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Wojakowego w Lublinie polecenia, aby ze specjalnych funduszy kwatunkowych, powstałych z pobieranych dodatków od podatku państwowego, od nieruchomości, oraz dodatków od opłat patentowych**

zarządziły wypłatę należnego wynagrodzenia na rzecz właścicieli nieruchomości i lokali, obciążonych kwatunkiem w naturze.

Memoriał powyższy został przyjęty jednogłośnie i bez żadnej dyskusyi.

Następnie wiceprezydent Turczynowicz referował punkt 4-ty porządku dziennego i przedstawił następujący wniosek:

„Rada Miejska upoważnia Magistrat do roztoczenia opieki i wzięcia pod swój zarząd majątku, należącego do parafii greko-orientalnych-prawosławnych, jako to: budynków, cmentarzy, świątyn, ruchomości, oraz opuszczonego przez właścicieli majątku ruchomego i nieruchomego, znajdującego się w obrębie wielkiego Lublina, a nie posiadającego dotąd prawem przepisanych kuratorów lub prawnych zastępców“.

Poprawka radnego Stelińskiego, mająca na celu nie obarczanie Magistratu roztaczaniem opieki nad majątkiem ruchomym i nieruchomym, opuszczonym przez właścicieli i znajdującym się w obrębie wielkiego Lublina—upadła, a wniosek wiceprezydenta Turczynowicza przeszedł większością głosów.

Następnie prezydent Bajkowski odczytał wniosek w sprawie stanowiska Rady wobec komunikatu władz okupacyjnych, dotyczącego żądań oddania w ręce Rad miejskich zarządu nad szkolnictwem początkowym, oraz wniosek w sprawie komunikatów biura prasowego podpisany przez radnych: K. Świerczewskiego, S. Osńskiego, S. Uziembło i St. Janiszewskiego. Wniosek ten brzmi, jak następuje:

Radny Kunicki stawia dodatkowy wniosek, aby w sprawie tej wysłać do Generalnego Gubernatorstwa delegację, składającą się z trzech członków Rady. Wniosek czterech radnych przeszedł

mamy zaszczyt prosić, żeby nie kupowano inaczej metali wyliczonych, jak tylko za zgłoszeniem dobrowolnem i żeby wyznaczone ceny odpowiadały istotnej i o h wartości“.

Następnie prezydent Bajkowski zakomunikował, iż miasto uzyskało zatwierdzenie uchwały Rady w sprawie poczynienia kroków, celem uzyskania w instytucjach finansowych **pożyczki w wysokości 200,000 rub.**, oraz, że wnioski Rady z dnia 8-go b. m. w sprawie zniżenia podatku państwowego z

awie że jednogłośnie, gdyż prze-
włoskowi głosował tylko je-
radny, a dodatkowy wniosek
jednego Kunickiego przeszedł więk-
szością głosów. Wybór trzech dele-
gatów został odłożony do następne-
go zebrania.

Na tem porządek dzienny wy-
zerpano i posiedzenie zamknięto.

KATASTROFALNE PANOWANIE.

Warszawski „Przegląd Poranny”
w następujący sposób opisuje hi-
storyę panowania Mikołaja II:

Historia oceni rządy Mikołaja II,
jako obfitujące w nieszczęścia i
wojny.

Wstąpił na tron 2 listopada 1894
roku, zrzekł się go 15 marca 1917,
panował zatem 22 lat, 4 miesiące i
13 dni.

Objąwszy tron, jako 26-letni mło-
dzień, nie rokował nadziei, że bę-
dzie przewidującym i energicznym
władcą. Odrazu obwieścił, że pój-
dzie śladem swego „niezapomnianej
pamięci rodzica”, Aleksandra III,
którego 13 letnie rządy wprowadzi-
ły silne, ale pełne mroku reakcyi,
wciąż potęgającej się po zamorde-
waniu względnie reformatorskiego
Aleksandra II.

Mikołaj zaraz po objęciu tronu
poślubił Alicję Heską, która wyszła
zań bez miłości, lecz dla ambicyi.
Celową była zimna, wyniosła i nie-
lubiana w rodzinie cesarskiej, zwi-
łaszcza przez wdowę po Aleksandrze
III. Po kilku córkach urodziła do-
pięro w roku 1904 chorowitego sy-
na Aleksiego i widziała w nim
przyszłego dynastę rosyjskiego, któ-
rego strzegła jak zrenicy oka.

Koronacja Mikołaja II w Moskwie
27 maja 1896 roku stała się jakby
symbolem jego nieszczęśliwego pa-
nowania. W dniu tym milionowa
masa, tłocząca się w nocy w ocze-
kiwaniu na jado i podarki korona-
cyjne na polu chodyńskim, w dzi-
kiem popłochu strącała na śmierć
8 tysięcy ludu. I odtąd dzieje Ro-
syi szły jak po grudzie.

W r. 1897 Mikołaj uroczyście
wjechał do Warszawy, aby powie-
dzić do Polaków w Łazienkach:
„jak wam wieru, gospoda”, ale ten
wjazd był początkiem gwałtownej
polityki rusyfikacyjnej w Polsce.
Podobnie, jak do Polski, fatalnie u-
łożył się stosunek Mikołaja do Fin-
landyi.

W r. 1898 flota Mikołaja obsadzi-
ła chiński Port-Artura, zaczęła po-
szła fatalna polityka w stosunku do
Japonii.

W roku 1904 wybuchła krwawa i
długa wojna z Japonią, która ko-
sztowała Mikołaja półmilionem zabi-
tych i rannych i 3 miliardy rubli.
Doczekał się poniżającego pokoju w
Portsmouth.

Złym prognostykiem tej wojny
było cięcie pałaszem, jakie w 1892
roku Mikołaj otrzymał w czoło od
policjanta, podróżując incognito jesz-
cze jako następca tronu po wyspach
mikada.

Nieszczęśliwa wojna japońska spo-
wodowała wybuch rewolucyi w Ro-
syi w 1905 roku, która trwała pra-
wie dwa lata.

Ofiary ówczesnej rewolucyi obli-
czają na 100 tys. trupów, nie licząc
dziesiątków tysięcy zesłanych.

Ogłoszenie manifestu październi-
kowego, zapowiadającego konstytu-
cję, odbyło się wśród krwawego
zamieszania, rzezi, pogromów i kon-
trazmachów na policy.

Zwołana przez Mikołaja pierwsza
Duma w roku 1906 została zaraz
rozpędzona.

Wzrost budżetu za Mikołaja przez
lat 20 opierał się przeważnie na
monopolu wódczanym kosztem o-
światy.

Za Mikołaja II rząd prowadził u-
stawiczną walkę z samorządem
ziemst i miast, i doprowadził do o-
pozycji najumiarkowańsze żywioły.

Mikołaj w dniu abdykacyi mógł
liczyć zabitych i kalek w swej ar-
mii na 4 miliony, a koszta na 40
miliardów rubli, i jako wódz na-
czelny okazał się chwiejnym i nie-
udolnym, zaś jako polityk poddał
Rosję przemożnym wpływom An-
gli i Japonii.

Dzieje panowania Mikołaja II łą-
czą się z ustawicznym prześlado-
waniem religijnym i narodowości-
wym.

Za panowania tego cesarza na-
wiedziły Rosję klęski głodowe we
wschodnich guberniach i trzykrotnie
epidemia cholery. Wśród ludu u-
trzymało się przekonanie, że rządy
Mikołaja są nieszczęśliwe. W
tych warunkach nie można się dzi-
wić wybuchowi rewolucyi w Rosyi
i zachwianiu się samej dynastyi
Romanowów, której 300 setlecie Mi-
kołaj obchodził w 1913 roku z re-
akcyjną pompą. „Nasz car niema-
dry” — tak sobie tłumaczył lud jego
nieszczęsne panowanie. A tego prze-
konania ludu nie mogły naprawić
liczne pielgrzymki Mikołaja do
miejsc świętych i jego urzędowa
nabożność.

Tak wśród najkrwawszej wojny
skończył swe panowanie ostatni
samowładca Rosyi i ostatni przed-
stawiciel rosyjskiego bizantynizmu.

Z teatru i stany.

Teatr Wielki.

Dziś po południu głośna sztuka z rosyj-
skiego „Lapownicy” (Intrata posada).

Dziś wieczorem po raz drugi opera Sta-
niława Moniuszki „Halka”, wystawiona
niezwykle starannie zarówno pod wzglę-
dem wokalnym jak i dekoracyjnym.

W niedzielę po południu po cenach zni-
żonych wesoła komedia oryginalna „Wi-
cek i Wasek”; wieczorem po raz trzeci
„Halka”.

Teatr „Miniature”.

Dziś dane będą: „Bzik mojej żony” —
komedia w 1 akcie, dział kabaretowy z
udziałem całego towarzystwa oraz „Lep na
muchy” — operetka w 1 akcie.

Teatr Popularny.

Dziś i jutro, z powodu występów Karo-
la Adwentowicza, teatr „Panteon” będzie
czynny tylko od g. 4 popoł. do 7 wieczo-
rem.

W środę dn. 28 marca, odbędzie się be-
nefis Janiny Lubicz; dana będzie operetka
„Ciapukiewicz w kłopotach”.

Reżyser teatru, A. Kaczorowski, wyje-
chał do Warszawy w celu nabycia nowego
repertuaru.

KRONIKA.

WIELKI

Przed występami Ka-
rola Adwentowicza. Publicz-
ność lubelska powita dziś Karola
Adwentowicza w jego głównej kre-
acji Oswalda w „Upiorach” Ibsena.
Rola, którą przed laty znakomity
artysta torował sobie drogę do dzi-
siejszej sławy, i obecnie po latach
wywołała nader żywe zainteresowa-
nie, to też jest nadzieja, że dzisiej-
sze przedstawienie odbywać się bę-
dzie przy zapełnionej szczelnie sali.
Wraz z Adwentowiczem ujrzy, pu-
bliczność lubelska p. Helenę Arka-
win, artystkę poważnej miary i p.
p. Józefa Leśniewskiego, którego
znamy ze sceny krakowskiej, jako
artystę obdarzonego bogatym talen-
tem, rokującego nadzieje na przy-
szłość.

Z drużyny artystycznej, która to-
warzyszy znakomitemu artyście, wy-
mienić się godzi również nazwiska
pp. Stefana Debiecha i Antoniny
Bohdanowskiej, młodych talentów Te-
atru Polskiego, oraz pp. Józefa
Trzcińskiego, Jana Rosłana, Sawie-

kiego, Rosińskiego i Petruszyńskie-
go, którzy na scenach warszawskich
dali się już poznać jako utalento-
wani artyści. Odsada więc rolę nie
pozostawia nic do życzenia.

Na Towarzystwo Przy-
jaciół uczącej się młodzieży.
Właściciele bioskopu „Urania” prze-
znaczili większą część dochodu z
przedstawień w niedzielę dnia 25
b. m. na rzecz Towarzystwa Przy-
jaciół uczącej się młodzieży.

Cel ten powinien zachęcić naszą
najlichnijszą publiczność do od-
wiedzenia w tym dniu bioskopu
„Urania” zwłaszcza, że karota jest
wyłączona.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Lublinie.

Cykl obecnych powszechnych wy-
kładów uniwersyteckich w Lubli-
nie zakończy prof. dr. Bronisław
Demiński wykładami, które się
odbędą dziś jutro t. j. w niedzielę
i w poniedziałek 26 b. m., temat
tych wykładów obejmuje „Dzieje
polityczne Europy od r. 1788 do
1815 roku”.

Burzliwe czasy końca XVIII-go
i początku XIX wieku poza swą
bogatą treścią są ciekawe i ze
względów na analogię z czasami o-
becnymi, wierzymy przeto, że w
interpelacyi prof. Demińskiego,
znakomitego historyka i świetnego
mówcy, nabiorą one szczególnie-
szej plastyki i wysoce interesują-
cej publiczność lubelską, która zresztą
wykazała żywe zajęcie się wszyst-
kimi poprzednimi wykładami.

Reszta biletów jest do nabycia w
godzinach biurowych w Banku War-
szawskim, a przed wykładami przy
wejściu do sali Resyrsy. Początek
wykładów, jak zwykle, o godz. 6 ej
po południu.

Ze Związku Rewizyj-
nego i Kasy Centr. Rol.
Stow. Pożyczkowych. Zor-
ganizowane zostały Związek Rewi-
zyczny polskich stowarzyszeń rolni-
czych i Kasa Centralna rolniczych
stowarzyszeń pożyczkowych.

Związek Rewizyjny, jak to już
nam tytuł wskazuje, ma na celu o-
piekę nad stowarzyszeniami wiej-
skimi (nawet nad pożyczkowymi),
będzie dokonywać lustracji, repre-
zentować stowarzyszenia nazewnątrz
i t. d.

Kasa Centralna dążyć będzie do
uregulowania obiegu pieniężnego
pomiędzy stowarzyszeniami pożycz-
kowymi.

Stowarzyszenia należące do Zwią-
zku opłacają składkę roczną, a do
Kasy Centralnej wnoszą udział. Wy-
sokość zarówno składki do Związku
jak i udziału do Kasy uzależniają
się od funduszów posiadanych przez
przystępujące stowarzyszenie.

Na zebraniach organizacyjnych
wybrani zostali do Wydziału Zwią-
zku Rewizyjnego pp.: A. Wieniaw-
ski (przewodniczący), Z. Brudziński
(zastępca przewodniczącego), ks. J.
Adamski, ks. W. Bliński, W. Dusz-
czyk, ks. Gościński, B. Krzywko-
wski, J. Pietrzak, A. hr. Rostworow-
ski, ks. J. Rybarkiewicz, Z. Szczep-
kowski (sekretarz) i J. Wróblewski.
Do Zarządu Związku wchodzi pp.:
Z. Ludkiewicz (dyrektor), C. Ła-
giewski (zastępca dyrektora) i Z.
Chmielewski.

Do Rady Nadzorczej Kasy Cen-
tralnej należą wszyscy członkowie
Wydziału Związku, do Zarządu zaś,
oprócz wymienionych wyżej człon-
ków zarządu Związku, pp.: A. Iży-
cki, B. Korwin-Szymanowski i F.
Wojewódzki.

Biura Kasy Centralnej i Związku
Rewizyjnego rolniczych stowarzy-
szeń pożyczkowych mieszczą się w
Warszawie, Kopernika 30 (gmach
Centr. Tow. Rolniczego).

Podziękowanie. Sza-
nownym prelegentom, którzy wzię-
li udział w trzydniowych kursach

w Lublinie dla kobiet wiejskich,
trupie amatorskiej z Konopnicy za
odegranie sztuki ludowej „Dla
szczęścia”, oraz wszystkim osobom,
które przyczyniły się do powoźe-
nia tych kursów — Lubelskie Koło
Ziemianek niniejszem składa ser-
deczne podziękowanie.

O gazety. Od Komitetu
opieki nad jeńcami wojennymi Po-
lakami otrzymaliśmy następujące
pismo: Jeńcy wojenni Polacy w o-
bozach w Austrii, w Niemczech i
w Turcyi potrzebują duchowej łącz-
ności ze światem zewnętrznym, a
tym łącznikiem są gazety. Każdy
czytelnik robi dobry uczynek, je-
żeli z własnego domu lub znajo-
mego zbierze gazety i przysle pod
adresem: Komitet opieki nad jeńca-
mi wojennymi Polakami, Kraków,
Gołębia 20. Skąd dalej tym co po-
trzebują rozeszle się.

Sprostowanie. We
wzmiance wczorajszej o koncercie
na dochód Towarzystwa przyjaciół
ucz. się młodzieży zamiast „dzięki
niedyspozycyi prof. Grudzińskiego”
— powinno być „wskutek niedyspo-
zycyi prof. Grudzińskiego” — co ni-
niejszym prostujemy.

Chłopiec 9-letni, trudny
do prowadzenia, bez opieki, gdyż
matka służąca wyjechała do Rosyi,
może się zmarnować, jeśli się kto
nim nie zajmie. Najbardziej pożą-
danem byłoby zabranie go na wieś,
do lekkiej roboty przypuścmy pa-
senia gęsi, albo coś podobnego.

Ofiary. Na odnowienie
kościółka św. Ducha złożyli: pan E.
Kw. 100 koron; pp. S. S. B. 20 kor.

— Dla uczczenia ś. p. Kornela Li-
gowskiego zamiast wieńca składa-
ją koron 100 Juliuszowie Florkow-
scy na bursę przy Seminarjum dla
nauczycielek, pozostających pod o-
pieką W. Pani Tadeuszowej Rojow-
skiej.

Z Warszawy.

O ochronę narzędzi pracy.

Grono członków Rady miejskiej
warszawskiej przedstawiło prezy-
dyum, z prośbą o poddanie pod
rozprawę Rady, wniosek, wzywający
magistrat, aby urządził ankietę z
udziałem przedstawicieli Rady miej-
skiej i instytucji rzemieślniczych,
co do stanu obecnego głównych ga-
łęzi rzemiosł w Warszawie i co do
środków, jakie należy przedsię-
wziąć w celu uratowania ich od
zniszczenia i zapewnienia im roz-
woju po ukończeniu wojny, dalej, aby
utworzył miejskie składy do lombar-
dowania maszyn i narzędzi pracy i
aby zorganizował kredyt wytwór-
czy dla upadających warsztatów,
zwłaszcza tych, które wytwarzają i
które bądź mają, bądź będą miały
masowy zbyt po wojnie. Powodem
wniosku jest to, że tysiące drob-
nych wytwórców, nie mających o-
becnie zarobku, za bezcen pozbywa
się narzędzi pracy, z czego korzy-
stają spekulanci i lichwiarze, z ol-
brzymią szkodą rzemieślników.

KORESPONDENCA I PRZEWIDUJĄCYMI W INST.

Ludwikowa Makarewiczów z Car-
skiego Siola ul. Mała Nr. 47 prosi Adam
Bukraba. Cemu nie piszecie — podajcie
adres Mamy, Justynów i Stasia — jak adre-
sie wszystkich? W Radomiu wszystko po
staremu piszcie i ogłaszajcie w gazetach.
Pismo Piotrogrodzkie proszę o powtórze-
nie.

Stanisław Matras z Biłgoraja, prosi
brata swego Feliksa Matrasa z Rosto-
wa nad Donem o wiadomości o synach
swoich Bronisławie i Janie. Prosimy o od-
powiedź tą samą drogą.

NA MARGINESIE.

Psia dola.

Wojna położyła swoją ciężką rękę nie tylko na życiu ludzkim, lecz również na życiu naszych czworonożnych przyjaciół, gdyż ponakładła im kagańce na pyski, a obroże na szyje. Lecz nie na tem koniec. Głód im dał się we znaki, bo śmietniki są puste, a to, czego dawniej i psy nawet jadały nie chciały — dziś ludzie zjadają ze smakiem. Nie dziwota zatem, że psy cierpią biedę okrutną, i że zebra im schodzą się pod brzuchami. Na dobitkę złego czyni „miejskiego oprawcy” są bezkarne, lecz nikt nie zwraca na to uwagi. Wbrew przepisom bowiem pachołkowie oprawcy łapią, psy, ustrojone (podług ostatniej mody) w kagańce i posiadające na szyi „medale”, a pan z opaską przygląda się z miną filozoficzno-obojętną podobnym bezprawiom, a wszak psy, które mają kagańce, nie powinny być łapane, a nie każdy posiadacz psa, jest w możności trzymać specjalną „niankę” dla wyprawienia psa na ulicę w razie „potrzeby” i do protestowania w razie bezprawnego i karygodnego zachowania się oprawcy.

Ludzie — ludzi bronią, lecz w obronie męczonych stworzeń nikt nie staje. A istnieje podobno w Lublinie „Towarzystwo Opieki nad zwierzętami”. Zresztą co mi do niego. Chcę tylko, aby znalazła się jakaś władza, któraby z pobudek ludzkiej sprawiedliwości wniknęła w te anormalne stosunki i zaprowadziła ład i porządek.

Staje bowiem w obronie tych stworzeń, które nie mówią i nie płaczą, lecz skamlą żałośnie. P.

WOJNA.

Deputacya polska.

Jak donoszą do pism niemieckich przez Hagę z Petersburga, deputacya tamtejszej kolonii polskiej miała posłuchanie u ks. Lwowa, nowego prezesa rosyjskiego gabinetu rewolucyjnego.

Ks. Lwów zapewnił deputacyę o uczuciach życzliwości i przyjaźni ze strony nowego rządu prowizorycznego.

Rząd jest zdecydowany zapewnić polakom wolność i równość ze wszystkimi obywatelami rosyjskimi.

Ze swej strony zapewniła deputacya o uczuciach wierności państwowej, dodając, że nowy przewrót wolnościowy znajduje niezawodnie sympatyczny oddźwięk wśród społeczeństwa polskiego.

Prasa angielska i francuska wyczekiwały rewolucyi

Cenzura angielska i francuska, która tłumi wszelkie swobodniejsze odruchy prasy, przepuszczała z zadowolającą tolerancją wszystkie wiadomości, odnoszące się do rewolucyi w Rosji. Całe łamy pism angielskich i francuskich wypełnione są wiadomościami o wielkim ruchu wolnościowym w Rosji i wskazują wyraźnie na mające niebawem nastąpić wypadki pierwszorzędного znaczenia. Relacje, odnoszące się do rewolucyi rosyjskiej, były oczywiście ujęte w odpowiednią formę i czytelnik mógł łatwo domyślić się, że rewolucya rosyjska dni obecnych nie powinna napawać koalicji przestachem, lecz przeciwnie dodawać im otuchy i wiary w lepszą przyszłość Rosji. *Times* pisał bardzo wyraźnie, że armia ro-

syjska ożywiona jest duchem bojowym, że pragnie walczyć do upadłego, ale walkę jej udaremnia podła gospodarka rządu, który pozostawia armię nie tylko bez chleba, lecz i bez amunicji. Armia rosyjska stoi wiernie po stronie narodu i z narodem pragnie wyzwolić się z pod tej zmory, która tłumiła i dusiła w zarodku odruchy wolności.

Prasa koalicji o odwróceniu Niemców.

Korespondent Biura Reutersa we Francji pisze: „Byłoby niedorzecznością sądzić, że Niemcy uciekają, ale obecnie cofają się oni jednak z szybkością, jaka nie powtórzyła się od czasu bitwy nad Marną”.

Z frontu angielskiego donoszą, że Niemcy podczas odwrotu spalili liczne wsi. Widać tylko gruzy i spustoszenie. Mosty są zniszczone, a skrzyżowania dróg mają być podminowane.

Ilu Niemców jest w Stanach Zjednoczonych.

Z powodu zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami a Stanami Zjednoczonymi, pojawiają się w prasie amerykańskiej dokładne cyfry odnośnie do ilości zamieszkujących w Północnej Ameryce obywateli pochodzenia niemieckiego i Niemców wogóle. Wszystko co pod tym względem powiedziano i podano okazało się nie ścisłe. Na podstawie oficjalnych cyfr amerykańskich przedstawia się sytuacja jak następuje: Stany Zjednoczone dokonywały spisu ludności co lat dziesięć. Ostatni spis ludności odbywał się w 1910 r. w Stanach Zjednoczonych, wynosił 91 miliony 402,151, podczas gdy w roku 1900 wynosiła liczba ludności amerykańskiej 77 milionów 256,640.

W roku 1809, a zatem przed wiekiem, wynosiła liczba ludności 5,308,483. Liczba Niemców, według ostatniego obliczenia wynosiła 2,501,383, a w roku 1900, 2,625,923, czyli że w ciągu ostatniego dziesięciolecia ubyło 312 290 Niemców.

Z kraju.

— **Szkolnictwo elementarne w Łodzi.** „Deutsche Post” podaje następujące dane o szkolnictwie elementarnym w Łodzi: W miesiącu styczniu funkcjonowało w Łodzi 140 szkół miejskich o 587 oddziałach, do których uczęszczało 13,201 chłopców, 14,765 dziewcząt ogółem 27,966 dzieci. Szkoły te dzielą się na polskie, niemieckie, żydowskie i rosyjskie, mianowicie: polskich 63 o 255 oddziałach, do których uczęszcza 6651 chłopców, 6666 dziewcząt, ogółem 13,317 dzieci; niemieckich 38 o 146 oddziałach, do których uczęszcza 3263 chłopców, 2874 dziewcząt—ogółem 6137 dzieci; szkół żydowskich 38 o 183 oddziałach, do których uczęszcza 3209 chłopców 5141 dziewcząt—ogółem 8350 dzieci; szkół rosyjskich— 1 o 3 oddziałach, z 78 chłopców, 84 dziewcząt—ogółem 162 dzieci.

WIEŚCI z ROSJI.

Otrzymane bezpośrednio z Kopenhagi.

— Bolesław Lipiński, urodzony w Sokołowie, ostatnio mieszkał we wsi Czekanów, gm. Jabłonna, pow. Siedlecki, gub. Lubelska, poszukuje żony Zofii i dzieci Józki i Bolesia, oraz rodziców swych, Magdaleny i Józefa Wasilczuków wraz z dziećmi Zdzisławem i Michaliną—u Tomaszczej Małkińskiej.

— Piotr Jekiel, syn Franciszka, tęskniący bardzo za swymi rodzi-

cam, mieszkającymi w Piotrkowie, pozdrawia ich serdecznie. Zawiadamia, że służy w armii i prosi o wiadomości tą samą drogą.

— Antoni Macieszko, prosi ks. proboszcza w Parczewie o powiadomienie żony Franciszki, w majątku „Milanów”, gub. radomskiej, że jest zdrowy i w tem samym miejscu. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

— Bolek Julian, zawiadamia żonę swą Annę, w ziemi radomskiej, w Końskich, dwór J. W. hr. Tarnowskiego, że jest zdrowy i pracuje u J. W. Tyszkiewicza w Kijowie. Proszę tą samą drogą o wiadomości; jedną już miałem.

— Hrabowie Henryk i Roman Tarło, zawiadamiają swych rodziców i ciotkę, że są zdrowi, awansowali. Wiadomości o rodzinie mieliśmy, prosimy o dalsze.

— B. Rybiewski, Ekaterynosław, Romanowska, prosi d-ra Tadeusza Markowskiego, porucznika Stanisława Roszkowskiego, chorążego Edwarda Osńskiego i żołnierza Ignacego Klimkowskiego, o podanie swych adresów.

— Antoni Łaszczyk, zawiadamia rodzinę w Siedlcach, że mieszka w Świątoszynie, pod Kijowem, jest zdrowy i prosi o wiadomości tą samą drogą.

— Kazimierstwo Tułodzieccy, zawiadamiają p. Maryę Papiewską w Lublinie, że obecnie mieszkają w Kursku. Zdziś i Lubuś chodzą do gimnazjum Sandomierskiego. Matka pozostała w Kożaskach. Prosimy o wiadomość o sobie tą samą drogą.

— D-ra Bolesława Dziemskiego, w Lublinie (ul. Początkowska—dom własny), prosi Kazimierz Tułodziecki o wiadomość o Maryannie Trembickiej—tą samą drogą.

— Mieczysław Malczewski, zawiadamia p. Gabryela Rubinowskiego, właściciela dóbr Masłomacz, gub. chełmskiej, że mieszka w maj. Borodzie, gub. Kijowskiej, poczta Borodzie, zasła serdeczne pozdrowienia i prosi o wiadomość. Rodzina furmana Piotra Hryčka mieszka również w Borodzie.

— Antoni Lewandowski z armii czynnej, były nauczyciel z Biskupic, powiatu lubelskiego, zawiadamia żonę Maryę i szwagra Janka Łomota w Pniewie, pow. chełmskiego, że jest zdrowy, prosi o wiadomość tą samą drogą.

BIURO ELEKTRO-TECHNICZNE

inżynier

A. JAWORSKI

LUBLIN, Gubernatorska № 5.

Urządzanie tartaków, lokomobile; dynamomaszyn; przewodniki, lampy, oraz wszelkie artykuły elektro-techniczne.

BIURO OGRODNICZE

W. Gorczycki

LUBLIN, ul. Kapucyńska № 6, (Hotel Polski) posiada na składzie

NASIONA

warzyw i kwiatów, szczepy drzew owocowych i róż, duży zapas sadzonek malin oraz

NARZĘDZIA OGRODNICZE 43

Bygające od 1900 r. Kaucjonowane Biuro pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

o A. GOŁĘBIEWSKIEGO

Lublin—Kollataja, № 5. Telefon 379. Poleca pracowników w różnych działach pracy, oraz służbę domową.

— Ginterowa Alina, zawiadamia syna Ludwika (Warszawa, Jasna 6), że jest zdrowa i mieszka przy dzieciach w Kijowie; Henryk i Jan, kowie są zdrowi i na swoich miejscach. Znajomi proszeni są o zakomunikowanie tych wiadomości synowi. Pana Taracha w Lublinie uprasza o zachowanie mieszkania.

Królewsko Węgierska

Loterja Klasyczna

CIĄNIENIE JUŻ 13/14 kwietnia!!

55000 wygranych NA SUMĘ

14 i pół miliona Kor.

Główna Wygrana ew.

MILION Kor. gotówka

Co drugi los wygrywa:

CENA 1-ej KLASY:

1/8 losu	1/4 losu
kor. 1.50	kor. 3.—
1/2 losu	1/1 losu
kor. 6.—	kor. 12.—

Kupujcie niezwłocznie u naszych kolektorów, lub przyslijcie ZAMÓWIENIE podług niżej załączonego formularza:

DO ROLETKY GŁÓWNEJ

BOGDANY S.

TOWARZYSTWO ANCYJNE

Budapeszt (Węgry), Kalman-utca 24.

—o—

Proszę mi przysłać do I klasy 38 Król. Węg. Lot. klas los oraz plan urzęd. Przesyłam dziś W.P. (sumę przek. poczt. (Kor. Nazwisko Miejsce zamieszkania Gub. ul. 454